



# Echa z Konwencji - Wierzchosławice

## 10 czerwca 2018

W dniu 10.06.2018 r., dzięki łasce i pomocy Pana, odbyła się już czwarta konwencja we wsi Wierzchosławice niedaleko Tarnowa. Dzięki gościnności okolicznych zborów mogliśmy korzystać i cieszyć się z duchowego odpoczynku przy Słowie Bożym. Z pewnością pozostaną nam w pamięci miłe chwile, jakie spędziliśmy podczas nabożeństw, słuchając nauk ze Słowa Bożego. Za przewodni werset posłużył fragment z listu Judy 21 „*Samych siebie w miłości Bożej zachowajcie ...*”. Brat Henryk Szarkowicz, przewodniczący tego dnia, już na samym wstępie podkreślił poprzez Psalm 61 jak ważne jest strzeżenie samych siebie.

Pierwszym tematem do naczelnego wersetu usłużył br. Tomasz Sygnowski, który zachęcał do jeszcze większej gorliwości i wytrwania w wierze. Chcąc postępować według wzoru jaki został nam wyznaczony przez Jezusa Chrystusa musimy zachowywać przykazania, utrzymywać czystość Jego nauki oraz pracować nad sobą. Często niosąc poselstwo innym, zapominamy o pracy nad własnym charakterem, przez co możemy utracić to, o co się ubiegamy. Fragment z listu Judy 17-21 odnosi się głównie do czasów końca wieku Ewangelii, czyli obecnego czasu. Szczególnym doświadczeniem podczas tego okresu jest zachowanie siebie w miłości braterskiej. Ważnym jest także utrzymanie społeczności z Panem Bogiem, które wiąże się z dbaniem o Prawdę, czytaniem Słowa Bożego i modlitwą.

W drugiej części br. Jan Knop wyjaśnił nam jakie są „*Nadzieje Nowego Stworzenia*”. Pokój mamy z Bogiem przez Pana Jezusa. To On umożliwił nam drogę do nadziei, którą jest nagroda wysokiego powołania. Jednak, aby dojść do stanu uwielbienia musimy stoczyć wiele walk z własnymi słabościami, by to, co cielesne stało się duchowe (1Kor. 15:40-44). Tylko dzięki odpowiedniej wierze można wejść do Świątyni Świętej i korzystać z rzeczy duchowych. Przeszkodą w tej drodze może stać się niepokój o jutro, który wiąże się ze zniechęceniem i niewiarą w Boga. Jeśli posiadamy rozterki w swoim sercu to znaczyłoby, że nie stanęliśmy jeszcze na twardej skale (opoce).

Podczas kolejnego wykładu br. Paweł Kawała przedstawił nam lekcję o Barnabaszach, czyli synach pociechy. Za podstawę swoich rozważań wziął list do Filemona i przykład Onezyma, który stał się pożyteczny braciom dzięki nawróceniu na wiarę w Boga i Chrystusa. Często poprzez obserwacje życia wierzących można zauważyć światło Ewangelii. Takie osoby stają się żywym świadectwem wyznawanej wiary. Onezym z

Prawdą spotkał się już w domu Filemona, jednak dopiero gdy znalazł się w Rzymie uzmysłowił sobie czym ona jest. Właśnie doświadczenia i różnego rodzaju trudy powodują, że charakter człowieka się kształtuje i co raz bardziej zbliża go do Boga. Nie zapominając, że może być też zupełnie odwrotnie, jednak od każdego indywidualnie będzie zależeć, jaką drogę obierze i czy stanie się synem pocieszenia.

W czwartej części br. Franciszek Olejarz przedstawił nam temat: „*A większej części nie upodobał sobie Bóg, ponieważ polegli na puszczy*”. Cieleśny Izrael jest obrazem na duchowy. Cały Izrael był ochrzczony w obłoku i morzu (2Moj. 14:19-23), był poświęcony Bogu do specjalnego celu, z czego jednak nie skorzystał. Podczas poświęcenia znika indywidualność, następuje poddanie swojej woli pod wolę Chrystusa. Chcąc tego dokonać potrzebna jest codzienna praca, która była przedstawiona w zbieraniu manny na puszczy. W nagrodę za dochowanie wierności będzie można symbolicznie skorzystać z manny, która była zachowana w Arce Przymierza (Obj. 2:17). To ona przedstawia nieśmiertelność i nagrodę za poniesiony trud. Pan Bóg często próbował wierność i posłuszeństwo zarówno Izraela, jak i jego wodzów. Opis takich doświadczeń możemy znaleźć w 2 Mojż. 17:1-7 oraz 4 Mojż. 20:1-13, które związane są z wytryśnięciem wody ze skały. Pierwsze uderzenie w skałę wyobrażało ofiarniczą śmierć Jezusa, która była koniecznością, aby mogła wypłynąć Prawdą.

W drugiej próbie zamiast mówić do skały, aby uwielbić Pana Boga, wskazał na siebie. Pomimo, że Mojżesz nie posłuchał Pana Boga to woda i tak wytrysnęła. W tym przypadku Mojżesz przedstawia starszych zborowych i nauczycieli, którzy zamiast wskazywać na Pana, często wskazują na siebie. Mojżesz nie wszedł do ziemi obiecanej, ponieważ nie uczcił Pana Boga, tylko siebie samego. Wiele z ludu poległo na puszczy. Starajmy się, abyśmy nie znaleźli się w tej grupie.

Dzięki szkółkom prowadzonym przez braci podczas drugiego i trzeciego wykładu dzieci rozmawiały, jak można się budować w najświętszej wierze. Czynności takie jak śpiew czy rysowanie pobudzały młodsze dzieci do większej aktywności i zaangażowania. Dzięki temu łatwiej było im zrozumieć historię potopu, chodzenia Pana Jezusa po wzburzonym morzu czy zniszczenie miasta Jerycha. Wraz z wiekiem często wzrasta także chęć poznawania rzeczy głębszych. Z tego też powodu starsza grupa zajęła się inną tematyką: wiara, uzdrowienie Namana Syryjczyka oraz zazdrość i jej konsekwencje na podstawie historii Kaina i Abła oraz Dawida i Bet-szeby.



Konwencja zakończyła się społecznością wieczorną, którą poprowadził br. Leszek Szarkowicz. Pytania „Co nas dzisiaj zbudowało?” oraz „Jak możemy utrzymać duchowe zbudowanie?” były tematem tej społeczności. Wypowiedzi braci przeplatano pieśniami śpiewanymi na chwałę Bogu. Należy pamiętać, że jadąc na konwencję powinniśmy nastawić się na słuchanie Słowa Bożego. Kiedy opowiadamy o konwencji, nie zaczynamy od tego, co nam się nie podobało, ale pochwalmy się tym, co nas zbudowało. Komentarz, który mógłby streścić tę część odnosił się do znanej zasady **3Z**, która została zamieniona z „Zakuć - Zdać - Zapomnieć” na

„Zrozumieć - Zapamiętać - Zastosować”.

Dziękujemy Panu Bogu za to, że umożliwił nam udział w błogosławionej społeczności. Z pewnością wielu z nas wróciło do domu zbudowanych i zachęconych do zmiany swojego charakteru, a przede wszystkim do tego by nadal spotykać się wspólnie z braćmi i siostrami i cieszyć się nadziejami jakimi obdarza nas nasz kochany Ojciec Niebieski!

Lecko Arkadiusz  
R-  
„Straż”